GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

WTOREK

18. MARCA 1919.

NR. 60. — R. XXVII.

CENA N-ru: W KRAKOWIE i na prowincyi 30 hal., Wydanie całodzienne na prowincyi 50 hal., 32 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. 1-razowa przes.	2-razowa przes.	Za granicą	Przedpłata osobna dla [illegible] Ludowego
Miesięcznie	K 10.—	K 8·50	K 10.—	K 11.—	K 12.—	K 8·5[illegible]
Kwartalnie	„ 30.—	„ 25·50	„ 30.—	„ 33.—	„ 36.—	„ 25·5[illegible]
Półrocznie	„ 60.—	„ 51.—	„ 60.—	„ 66.—	„ 72.—	„ 51.—
Rocznie	„ 120.—	„ 102.—	„ 120.—	„ 132.—	„ 144.—	„ 1[illegible]

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Markę = 1 K. 50 hal.
Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać listami pieniężnemi, przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23693), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 2344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Granica niemiecko-polska.

Projekt granicy niemiecko-polskiej, wypracowany dla plenum kongresowego przez komisyę pod przewodnictwem Juliusza Cambona, nosi na ogół piętno sumiennego przestudyowania naszych stosunków i stanowi podstawę pod sprawiedliwe rozgraniczenie polskich i niemieckich posiadłości państwowych. Główne momenty, jakie się przedewszystkiem narzucają uwadze, to przyznanie Polsce okręgu śląsko-opolskiego i części Pomorza z Gdańskiem. Dwa te uzupełniające się niejako punkty projektu zapewniają młodemu państwu elementarne warunki egzystencyi i rozwinięcia sił, czerpanych z własnych zasobów: węgiel oraz wyjście na morze. One też górują w tej chwili niezawodnie ponad splotem tych silnych wrażeń, jaki elaborat komisyi kongresowej wywołał w całym narodzie naszym, wrażeń, naogół radosnych, tu i ówdzie tylko zamąconych niepokojem z powodu, być może, niedość jasno stylizowanych szczegółów.

Brzeg bałtycki, przyznany Polsce, sięgać będzie — ile się ze streszczeń projektu da wyrozumieć — mniej więcej od dawnej granicy między Prusami i Rzecząpospolitą, tj. od ujścia rzeczki Piaśnicy, po Elbląg, który już do nas nie ma należeć. Polska otrzymałaby całą deltę Wiślaną, zatokę pucką, Gdańsk i tz. zw. zalew Wiślany, rodzaj zatoki, do której wpada Nogat. W porównaniu z granicami z r. 1772 tracimy część wybrzeża bałtyckiego, z miastami Elblągiem, Frauenburgiem i Brunsbergą, sięgającemi dość daleko jeszcze na wschód. Ta część wybrzeża jest całkowicie zgermanizowana (dawne siedziby wytępionych litewskich Prusaków), podobnie, jak głąb lądu, tworząca północną część Warmii. Komisya koalicyjna, odcinając te historycznie niegdyś polskie, a językowo niemieckie obszary, wychodziła tu, podobnie, jak na innych odcinkach projektowanej przez siebie granicy, z założenia niezawodnie słusznego, że nowa Polska mogłaby nie znieść nadmiaru germańskiego żywiołu, którego i tak będzie miała sporo. Wskutek takiego postawienia sprawy tracimy, niestety, port elbląski, „niegdyś nasz". Zważywszy jednak, że Elbląg, jako znaczniejsze miasto, znalazłszy się wraz z sąsiednim Gdańskiem we wspólnych ramach polskiej państwowości, dostarczyłby napływowej niemczyźnie gdańskiej silnego oparcia i mógłby uzdolnić ją nawet do dalszego agresywnego oddziaływania na słabszy kulturalnie element polski, trzeba uznać, że to skrócenie naszej granicy morskiej o wybrzeże warmińskie nie było pozbawione słusznych podstaw. Natomiast żałować trzeba, że na zachodniem skrzydle polskiego Bałtyku nie poszła komisya za mapą, zaprojektowaną przez Komitet paryski, t. j. nie włączyła skrawka wybrzeża od Piaśnicy po międzyjezierze gardzyńskie, który miał wyprostować tu naszą granicę, a obejmuje ludność wprawdzie już po niemiecku mówiącą, lecz tak świeżo dopiero zgermanizowaną, że zachowały się dotąd gasnące właśnie w naszych oczach wysepki językowe kaszubskie. Ludność tę moglibyśmy narodowo, być może, jeszcze odzyskać, a jeśliby się to nawet miało nie udać, to niemiecki przybytek liczebny byłby tu wobec bardzo rzadkiego zaludnienia tak słaby, że bez żadnego niebezpieczeństwa znieślibyśmy go, zyskując bądź co bądź znaczny stosunkowo, chociaż licho rozwinięty kawałek brzegu. Naogół przecież skonstatować trzeba, że w załatwieniu kwestyi polskiego dostępu do morza plusy górują znacznie nad minusami, a najważniejszemu naszemu postulatowi: odzyskania Gdańska i ujść Wisły, staje się zadość.

W ukształtowaniu całej zachodniej ściany kierowała się komisya również zasadą, aby chroniąc co pozostało polskiem, nie wcielać do organizmu już i tak narodowo niezbyt jednolitego tych skrawków pogranicznych, które z biegiem czasu uległy doszczętnej germanizacyi. Tracimy zatem z granic 1772 r., ile się zdaje, w Prusiech królewskich czysto niemieckie części powiatów człuchowskiego, złotowskiego, wałeckiego, w Poznańskiem wysunięte ku Brandenburgii powiaty skwierzyński i międzyrzecki. Straty te są o tyle mniej dotkliwe, że narodowe odzyskanie wspomnianych obszarów trzeba uznać dziś już za wykluczone (germanizacya to dawnej daty, jeszcze z czasów Rzpltej), silny zaś tutejszy żywioł niemiecki stanowiłby znowu niepożądane oparcie dla rozsianych po całym zaborze pruskim niemieckich wysp językowych. Bądź co bądź jednak nie odzyskujemy tutaj w całości tego, co zrabowano nam w czasie rozbiorów i okoliczność tę musimy w stosunku do Niemców silnie podkreślić. Kierując się zasadą zwrócenia Polsce wszystkiego, co nie uległo było całkowitej germanizacyi, komisya objęła granicami polskiemi takie eksponowane punkty, jak Piła, Międzychód i Leszno, na szczęście jeszcze niestrawione dostatecznie przez pruskiego molocha. Polsce przypada oczywiście, już z racyi geograficznego położenia, cały mocno przetkany niemczyzną obwód nadnotecki, sięgający przez Bydgoszcz i Toruń aż ku granicy Kongresówki, niby cięcie w żywe ciało. To zbudowane na bezprawiu dzieło „wielkiego" Fryderyka, które miało odgrodzić polskie Prusy król. od reszty ojczyzny, dzieło, które Bismarkowska komisya kolonizacyjna w ciągu ostatnich 35 lat znacznie udoskonaliła, sprowadzając tu za nasze pieniądze nowe mrowia osadnicze zawsze z tą piekielną Fryderykowską myślą, odrzucenia nas na zawsze i gruntownie od wszelkiej możliwości dostania się kiedykolwiek do morza, dzieło to znajdzie się w naszych rękach. A dalej ku południowi odbieramy kraj czarnych dyamentów, liczący półtora miliona polskiej ludności, Śląsk opolski, gdzie na wschód od Prudnika zbiega się granica polska z czeską.

To ściana zachodnia Rzeczypospolitej. Wracamy jednak znowu na północ, gdyż projekt komisyi ma rozgraniczyć nas jeszcze od wielkiej niemieckiej kolonii wschodniopruskiej założonej na cmentarzysku tego plemienia, któremu Niemcy prócz ziemi ukradli także i imię. Linia graniczna, jak wiemy już, wychodzi tu mniej więcej od połowy zalewu Wiślanego, zakręca ku południowemu zachodowi, omija Elbląg i sunąc na zachód od Ostródzia, wpada gdzieś pod Nodborkiem w obwód byłej Kongresówki. Pozostały obszar Prus książęcych, według tych streszczeń projektu, jakie otrzymaliśmy, miałby być zmniejszony jeszcze tylko „może o terytoryum Olsztyna i Kłajpedy", o czem rozstrzygnąłby plebiscyt, zarządzony dla stwierdzenia, czy ludność polska w pierwszym z tych okręgów, a litewska w drugim, jest dość liczna, by usprawiedliwić przyłączenie jej do Polski, względnie Litwy. Zważywszy, że na wschód od tak wykreślonej linii granicznej pozostawałoby po za obrębem państwa polskiego nie mniej, niż 300.000 ludności mówiącej po polsku (protestanckich Mazurów i katolickich Warmiaków), zważywszy nadto, że jedna z dwóch zakomunikowanych nam odmian stylistycznych projektu, mianowicie sprawozdanie „Echo de Paris", podane przez Agencyę Havasa, użyło wyrażenia „okolice Olsztyna czyli Mazowsze pruskie", będącego zupełnie na bakier z geografią, przypuszczamy, że w określeniu granic z tej strony zachodzi wogóle jakieś nieporozumienie i że trzeba zaczekać na dokładniejszą stylizacyę tej części projektu. Logika rzeczy nie dopuszcza, aby w ramach takiego uregulowania sprawy, jakie sygnalizowały nam wczorajsze radosne depesze z Paryża, w ramach, obejmujących miejscami nawet okruchy nieżżartej jeszcze przez przemoc polszczyzny, mogło zmieścić się wahanie, czy trzykroć sto tysięcy polskiego ludu wraz z wielkim, rzadko zaludnionym obszarem ziemi, oddać Polsce, czy uczynić z nich podarek rozbitym Prusom!

CH.

Walka duchów.

(Korespondencya „Głosu Narodu").

Paryż, 6 marca.

Na posiedzeniu jednej z komisyj kongresowych toczy się narada, jak ustalić tekst jednego z artykułów. Wśród żywej dyskusyi przewodniczący zabiera głos i zwraca uwagę, że o tej kwestyi jest mowa w jednym z paragrafów statutu związku narodów. Dyskusya upada — sprawa załatwiona. Niewidzialny duch stanął wśród obradujących, a potężny; poczuli jego tchnienie wszyscy, nikt nie zerwał się do opozycyi. Statut związku narodów — to nietykalne tabu, przynajmniej w tej chwili. Ale co to jest ten związek narodów? Czy to tylko wskrzeszenie „wielkiego planu" Henryka IV, czy nowe święte przymierze? Czy jest kto w świecie, który potrafiłby dziś powiedzieć, czem ten związek będzie? Czy potrafiłby powiedzieć to choćby sam twórca tego pomysłu, prezydent Wilson, który tu wkrótce wraca, by bronić szalonej i narzuconej przez siebie idei?

Dla dalej stojących od tego kotła, w którym gotuje się przyszły pokój świata z wszystkiemi jego konsekwencyami, dla tych, którzy nie mają sposobności wejrzeć w pracę różnych działów kongresu, ten związek narodów — to nowa liga, trwałe ukształtowanie polityczne państw, o ile coś w polityce trwałego być może, tych państw, które zwyciężyły i chcą przez skupienie się zapewnić sobie owoce zwycięstwa. Dla niezapoznanych bliżej z projektem — to związek polityczny, mający zapewnić ewentualne wspólne wystąpienie w przyszłości, czy zbrojnie, czy pokojowo, ale poparte groźbą możności zbrojnego poparcia.

Ten punkt widzenia — to odbicie dawnych pojęć politycznych, dawnych tradycyj i ich oceny według dawnego typu myślenia. Stąd nie brak sceptyków, którzy w związek narodów nie wierzą, nie brak nawet zwalczania idei, głównie w Ameryce. Tu, na miejscu, nikt związku otwarcie nie zwalcza, ale niedowierzania dużo.

Jeśli się jednak przyjrzeć bliżej temu związkowi, to inny widzi się w nim charakter, niż ten, który miały wszelkiego rodzaju przymierze. Nowa to idea, dużo wyższa od tej, co kazała się łączyć związanym wspólnymi interesami. Prawda, że nie brak pewnych stycznych tej idei z przymierzami. Prawda, że drugą częścią składową u podstaw — to te liczne umowy, jakie zawierano jako międzynarodowe, tworząc przytem wspólne instytucye, czy doraźnie działające, jako zjazdy, czy stale (np. pocztowy związek z biurem w Bernie). Ale te dwa pierwiastki rozrosły się w idei związku narodów do niesłychanych rozmiarów, tak, że zatraciły się prawie w tym nowym tworze. Związek narodów bowiem ma być poprostu równie samodzielnym i suwerennym, jak każde państwo z osobna, a silnym i potężnym, jak państwa te razem wzięte. To ma być — „nadpaństwo", ogarniające z biegiem czasu całą ludzkość. Ale już na razie ten związek, obejmując część państw, przyznając sobie część tych atrybucyj, po które sięgnąłby później, naprawdę usunąłby w całych dziedzinach życia publicznego suwerenność państw, ograniczył tak, jak ona jeszcze nigdy ograniczoną nie była. Przyszłoby niedługo zapytać, czy wogóle te państwa są jeszcze suwerenne? Wszakże ten związek narodów ma mieć stałą organizacyę, ma mieć szereg ustawodawczych praw, ma stworzyć olbrzymi bank, przerastający miarą swoją największe z istniejących, ma mieć swoje sądy, np. w sprawach rzek, portów i kolei, któreby zostały internacyonalizowane i t. d.

Z tą koncepcyą nie mogą się pogodzić umysły, które tkwią całą swoją istnością w przeszłości, w jej wiekowych koncepcyach. Stąd ciągłe nieporozumienia, stąd i walka tych dwóch wielkich duchów, przyszłości i przeszłości. „Profesorska" koncepcya Wilsona, jak o niej nieraz mówią politycy, by ją scharakteryzować krótko a ostro, nie godzi się z ewolucyą, choćby wytrwałą, ciągle naprzód idącą, jest — naprawdę rewolucyą w zakresie pojęć. Prawda — powstała ta koncepcya z myśli teoretyzującej. Prawda, że nie uwzględniła wszystkich realnych sił, które istnieją, a będą się musiały nagiąć do niej; takie naginanie zaś nie jest ani łatwe, ani wygodne, bo wszakże zawsze najwygodniej w starym szlafroku. Prawda, że ludzie, którzy tu działają na kongresie — to ludzie tamtej jeszcze epoki, a innych niema..

A jednak ten związek narodów powstać — m u s i, bo bez niego nie byłoby pokoju, którego wszyscy tak chcą.

Inna rzecz, czy przyodzieje on szatę tak nową, jak ta, którą mu Wilson przygotował, czy nie będzie musiał ten krawiec nowej mody przecież wziąć do ręki dawne żurnale mód i zastosować nowe szaty do smaku publiczności. Właściwie chodzi o to, jak daleko w tem on pójdzie. Czy przy tych poprawkach, przykrawaniach, dodatkach i t. d. dużo zostanie z pierwotnego pomysłu obszernej, bo dla całego świata przygotowanej sukni, czy też może ostatecznie zrobi się z niej kusy fraczek?

Rozstrzygnie się to już niedługo, w ciągu miesiąca może. Rzeczą dalszej przyszłości będzie, czy ten nowy fason się spodoba, czy sprawi się potem w jego miejsce nowy, już więcej zbliżony do pomysłu pierwotnego, czy też powróci się do tego, co było.

Ale nie może być inaczej. Nie mogą idee nowe odrazu zmieniać materyi, która zawsze jest ciężka i oporna jako ciało, w stosunku do tego, co jest żywą, nie znającą granic myślą. „Realni" politycy liczą się z ideami dopiero wtedy, gdy one zwyciężyły. Tem gorzej — dla polityków. Ale nieraz realni politycy ideę potrafią zdusić realnością życia. Jak będzie z ideą związku narodów? By ona mogła żyć, trzebaby tak gruntownej zmiany pojęć o interesie państwa, któremu trzeba wszystko inne podporządkować, w egoizmie narodowym, jako najwyższym imperatywie. Czy te egoizmy będzie można zdusić? Ileż wieków trwało opanowywanie egoizmów, takich małych istotności, jak ludzie, a i to tylko w pewnej, dość nieszerokiej mierze. Czy państwowe istności, takie wielkie i potężne, łatwiej będzie skłonić do porzucenia ich egoizmów, będących jeszcze dziś w całej pełni swego rozmachu i sił, choćby w takiej niepełnej mierze? A jednak — czyż mimo tych trudności należy do tego dążyć wszelkiemi siłami?

W. A.

Dokoła Sejmu.

(Korespondencya „Głosu Narodu").

Warszawa, 14 marca.

Pozornie wszystkie ostatnie sprawy zostały załatwione w Sejmie idealnie — jednomyślność w Sejmie bowiem zawsze była ideałem polskich obrad, ale... jednomyślność ta, zwłaszcza w sprawie poboru została wymuszona, nie siłą fizyczną co prawda, jak na prasłowiańskich wiecach, lecz żelazną wolą narodowców i ludowców.

Socyaliści bowiem robili co mogli, aby utrudnić decyzyę, widząc wszakże, iż ich głośne słowa o milicyi ludowej, powszechnem uzbrojeniu i t. p. rozbrzmiewają w pustce, zaczęli się targować o ilość roczników. Jeszcze przy drugiem czytaniu byli przeciw poborowi. Lecz najserdeczniejsi przyjaciele i najpilniejsi uczniowie — Thugutowcy — głosowali za wojskiem, tak, iż przeciw byli tylko socyaliści, 32 posłów przeciw ogółowi. Zbyt są oni sprytni, aby narazić się całemu narodowi, więc ustąpili.

Nie bez wpływu na nich były i przemówienia chłopów, którzy, mówiąc gwarą ulicy „dali im szkołę".

Na dzisiejszem posiedzeniu rozstrzygnięto ważną sprawę włączenia do Sejmu posłów ze Śląska cieszyńskiego. Socyaliści sami do tego parli, gdyż klub ich zyska czterech ludzi, ale stworzony został precedens, iż reprezentanci niewybrani, „mianowańcy", wedle terminologii „Robotnika", mogą uczestniczyć w Sejmie. Ułatwi to rozwiązanie kwestyi przedstawicielstwa Wielkopolski i kresów, kwestyi, którą narazie zwłóczyła lewica, a która dziś utknęła na martwym punkcie z powodu nieobecności w Warszawie posłów Korfantego i Wł. Seydy. Obydwaj oni bawią w Poznaniu wraz z delegatami ententy. Pomimo, że większość posłów stanowią ludzie niewyrobieni parlamentarnie, jednak utworzone na początku ugrupowania istnieją nadal niezmienione, zauważyć się daje tylko pewne dążenie do zróżniczkowania i zawierania sojuszy.

Okoniowcy połączyli się ze Stapińszczykami, tworząc razem „Radykalne Stronnictwo Ludowe", którego program stanowi dziwne mixtum compositum ludowości, socyalizmu i warcholstwa; klub ten powstaje ze swej strony w ścisłej łączności z grupą Thugutowców.

Niektóre dzienniki warszawskie donosiły, że Piastowcy mają się złączyć z Thugutowcami. Faktycznie toczyły się, a bodaj dziś jeszcze toczą rokowania między tymi klubami w sprawie łącznego występowania w pewnych, czysto klasowych, interesach, o zlaniu się jednak mowy niema, tembardziej, że sama grupa Thuguta rozpęka się. Teraz są to ledwo uchwytne rysy, ale wiem, że w najbliższym czasie ma powstać w Lublinie organ prawicy tego stronnictwa, a wtedy nastąpić ma rozłam. Prawica Thugutowców z natury rzeczy podąży w stronę Piasta i może zleje się z nim, prędzej jednak zachowa niezależność.

Mówią również o tarciach we frakcyi socyalistycznej. Część najskrajniejszych z redaktorem „Robotnika", Perlem, na czele, dąży wyraźnie do bolszewizmu (w redakcyi „Robotnika" pracuje paru działaczy polsko-bolszewickich z Rosyi), skłania się ku nim i eks-premier Moraczewski; druga grupa, dawnych działaczy z Kongresówki, chciałaby wskrzesić zagasłe tradycye P. P. S. z ubiegłego stulecia, kiedy to w 1894 r. działacze tej partyi rokowali z N. D. celem uzgodnienia masowych wystąpień; trzecia wreszcie grupa — to markśiści i bernsteinści. Jeżeli, w co osobiście nie wierzę, nastąpi wśród socyalistów rozłam, to grupa druga prawdopodobnie połączyłaby się z Narodowym Klubem Robotniczym, która to organizacya, oraz wyłoniona drugi z N. D. stała się naprawdę radykalną.

Zanotować jeszcze muszę, że członkowie P. Z. L. (ks. Blizińskiego) coraz wyraźniej mówią o potrzebie zlania się ze Związkiem S. L. N.

Pomimo najszczerszej chęci nie mogę podać szczegółowo przebiegu prac w komisyach, gdyż bardzo wiele posiedzeń uznanych jest za poufne. Ogólnikowo powiem tylko, że komisya odbudowy kraju, wojskowa, rolna i budżetowo-skarbowa pracują gorączkowo. Ta ostatnia rozważa teraz sprawę odszkodowań za świadczenia i straty wojenne.

O ile pierwsze posiedzenia Sejmu były dość gwarne i burzliwe, o tyle teraz sprawiają chwilami wrażenie ledwo szemrzącego strumyka, zwłaszcza gdy o jakimś dziesiątorzędnym wniosku przemawia 7—8 mówców. Spodziewać się jednak należy, iż wtorkowe posiedzenie będzie burzliwe. Rozważana będzie nagła interpelacya syonistów w sprawie zajść w Zagłębiu (strzały do manifestantów, rozbrojenie milicyi ludowej) i nagły wniosek Z. S. L. N. i P. Z. L. w sprawie walki z bolszewizmem, co wywoła namiętne obustronne ataki.

Socyaliści zresztą prowadzą nagonkę na żandarmeryę, narodowcy zaś nacierają na milicyę ludową (bojówkę P. P. S.) i są nawet dwa nagłe wnioski o zbadanie działalności obu tych organizacyi, oraz wniesiono kilka interpelacyi odnośnych.

Poprzednio już pisałem, że klęską Sejmu są b. posłowie do parlamentu austryackiego — zasypują oni Sejm nagłymi wnioskami w sprawach czysto lokalnych i paraliżują prace sejmowe, gdyż wnioski te potrzebne są im do agitacyi. Mamy jednak nadzieję, że z czasem ułagodzi się zapał, a wtedy „nagłość" wielu spraw odpadnie, a pozostanie rzetelna praca.

M. W. R.

Program pracy gen. kom. Dra Gałeckiego.

Generalny delegat Dr Gałecki wydał do wszystkich władz i urzędów komunikat następującej treści:

Na wniosek Rady ministrów zamianowany przez Naczelnika Państwa Generalnym Delegatem Rządu dla Galicyi pełnić będę z mocy tego zlecenia w dziale administracyjno-politycznym kraju funkcye, które dawniej dawniej należały do zakresu namiestników Galicyi, a nadto w działach dotąd przez Rząd w Warszawie nieprzyjętych, w zastępstwie tegoż Rządu, przejściowo ogólne kierownictwo i kontrolę. Władzę powierzoną mi przez Rząd, a wypływającą bezpośrednio z suwerennej woli Sejmu ustawodawczego i Naczelnika Państwa pełnić będę, świadom swojej odpowiedzialności według sumienia i najlepszej chęci służenia Ojczyźnie.

Rząd dodał mi Radę przyboczną, jako organ opiniodawczy. Jestem szczęśliwy, że przy sprawowaniu mej władzy będę mógł się odwoływać do czynnika obywatelskiego, znającego potrzeby i niedomagania kraju, czerpać z doświadczenia i wiedzy wybitnych obywateli, a tem samem zmniejszyć odpowiedzialność własną, połączoną z urzędem ważnym, ale nad wyraz ciężkim.

Nie moją będzie rzeczą kierować polityką w kraju, jeno urządzić świadomą celu, sprawną administracyę, baczącą zarówno na interes Państwa, jak na potrzeby społeczeństwa. Jestem pewny, że społeczeństwo pojmie, iż we własnym, dobrze zrozumiałym interesie nie wolno mu ociągać się ze spełnieniem obowiązków wobec Państwa i oddać mu, co należy, dla utrzymania i obrony bytu Rzeczypospolitej.

Od urzędników wymagam, by pomni swego powołania byli zarówno energicznymi wykonawcami ustaw, jak opiekunami społeczeństwa, dbając o rozwój i dobrobyt wszystkich, zwłaszcza słabych warstw i udzielając wszystkim w razie potrzeby życzliwej rady i skutecznej pomocy. Świętym moim obowiązkiem będzie zwalczać wszelkie nadużycia bez względu na to, gdzie się ukażą i od kogo pochodzą i starać się o utrzymanie rzetelności zarządu. Z całą więc bezwzględności będę się starał o jej przywrócenie tam, gdzieby była naruszoną.

W program mój objąć muszę najdalej idącą racyonalną oszczędność i do przestrzegania jej wszelkich używać będę środków.

Nie wątpię ani na chwilę, że w tych dą-

...nach znajdę zrozumienie i poparcie w szeregach doświadczonych i zasłużonych urzędników kraju, taksamo jak oni u mnie znajdą zrozumienie dla swych potrzeb i najgorętsze orędownictwo dla swych spraw.

Wolny od jakichkolwiek uprzedzeń politycznych, społecznych lub wyznaniowych mam na oku przedewszystkiem uporządkowanie i podniesienie życia zbiorowego we wszystkich jego dziedzinach, a społeczeństwo pewne być może, że dołożę wszelkich starań, ażeby przywrócić jego zaufanie do powagi siły i bezstronności, świadomej swych obowiązków władzy.

AUDYENCYA U KOMISARZA GEN.

Wczoraj po południu objął urzędowanie komisarz gen. dla Galicyi Dr Kazimierz Gałecki. O godz. 4 popoł. zgromadzili się w Krzysztoforach liczni przedstawiciele władz, urzędów i instytucyi, celem powitania delegata rządowego.

Na audyencyę przybyli: austro-niemiecki reprezentant wojskowy, pułk. baron Reon, węgierski reprezentant rotmistrz Maesvanszky, jugosłowiański reprezentant wojskowy kap. Zegarac.

Reprezentanci duchowieństwa katolickiego ks. prałat Dr Nikiel, ks. prałat infułat Dr Wądolny; reprezentanci religii ewangelickiej pastor Dr. Michejda i p. Maurizie; reprezentanci kahału Dr Rafał Landau i Józef Goldstoff. Imieniem wojska jenerał dywizyi inż. Emił Gołogórski, dowódca okręgu generalnego, jenerał Gustaw Zygadłowicz, dowódca okręgu wojskowego, jenerał Józef Stiller, komendant miasta. Imieniem Akademii Umiejętności prezes prof. dr. Kazimierz Morawski i wiceprezes prof. Dr. Kazimierz Kostanecki. Imieniem Uniwersytetu Jagiellońskiego rektor ks. prof. Maciej Sieniatycki i dyr. studyum rolniczego prof. Sikorski, imieniem prezydyum miasta prezydent Jan Kanty Federowicz i wiceprezydenci Sare i Rolle; imieniem Tow. rolniczego prezes Zdzisław hr. Tarnowski, wiceprezes Stanisław Konopka i prof. Dr. Juliusz Nowak, imieniem Izby handlowej prezydent Dr. Tadeusz Epstein, wiceprezydent radca Fereś, imieniem Rady szkolnej krajowej wiceprezydent Dr. Fryderyk Zoll z członkami, imieniem Izby adwokackiej Dr. Koy i Dr Ader, imieniem Izby not. Misiński, dalej zaś redaktorowie naczelni pism codziennych, delegat Biesiadecki, marszałek powiatu krakowskiego Dr. Stefan Skrzyński, delegat Min. Wyzn. i Ośw. dla spraw wyznaniowych radca Piekarski, delegat Min. rob. publ., inż. Dudek, poczem komisarz generalny przyjął kolejno przedstawicieli wszystkich władz i urzędów publicznych.

Przyjmując redaktorów pism komisarz generalny podniósł potrzebę zgodnej współpracy czynników społecznych z przedstawicielstwem rządowem, nie wyłączając bezstronnej i pożytecznej krytyki. Dalej odniósł, że dążeniem jego będzie uczynić wszystko, aby uczynić zadość nałożonym nań obowiązkom. W zakończeniu audyencyi omawiano obszernie sprawę Śląska Cieszyńskiego.

O godzinie 6 wieczorem przybył minister zdrowia dr. Ja[illegible]ewski, z którym komisarz generalny odbył dłuższą konferencyę.

Komisarz generalny urzędować będzie w Krzysztoforach.

Żydzi w Polsce prą do bolszewizmu.

„Ziemia Lubelska" donosi pod datą 13 marca:

„Wczoraj w godzinach porannych na placu Bychawskim zaczęli się gromadzić robotnicy fabryk miejskich. Przybyło również trochę fornali z okolicy. Po wygłoszeniu kilku mów ruszono ze sztandarami manifestacyjnie ku Krakowskiemu Przedmieściu, znaczna część robotników odłączyła się od manifestantów, nie chcąc brać udziału w pochodzie. Do nielicznego tłumu manifestantów dołączyli się żydowscy bundyści ze swoim sztandarem, oraz żydowska partya socyal-komunistów. Ze śpiewem przy dźwiękach orkiestry straży ogniowej, która odmówiła w swoim czasie udziału w pogrzebie poległych bohaterów narodowych, zwrócili się manifestanci ku pomnikowi Unii Lubelskiej, gdzie po wysłuchaniu kilku przemówień, socyaliści z okrzykami: „Precz z Paderewskim", „Precz z Piłsudskim". „Precz z żandarmeryą", „Niech żyje rewolucya" i t. p., skierowano się ku ogrodowi, skąd, wracając, manifestanci zamierzali udać się pod gmach sądu okręgowego, co jednak nie udało im się, gdyż milicya miejska wraz z powiatową w czasie pochodu zamknęła kordonem wszystkie poprzeczne uliczki z Krakowskiego Przedmieścia, pozostawiając wolną do przejścia uliczkę Przechodnią, którą też socyaliści wrócili z powrotem na plac Bychawski".

„Jeden z głównych celów tych zajść — dodaje „Ziemia Lubelska" — uwolnienie przestępców bolszewickich, całkowicie się nie udał. Zawiódł także w ogromnej mierze strajk, do którego przyłączyło się niewielu robotników". Niemniej był Lublin terenem manifestacyi antinarodowo-bolszewickiej, a bandyci polityczni z „Bundu" wrzeszczeli w biały dzień prowokacyjnie: „Precz z Piłsudskim", „Precz z Paderewskim".

Dla wyjaśnienia: Lublin jest jednem z najbardziej zżydzonych miast w Polsce. Liczy przeszło 60 procent żydów.

Łódź w sprawie Gdańska.

Z Łodzi donoszą:

Niedzielny wiec w sprawie Gdańska zgromadził tak liczne tłumy publiczności, że sala koncertowa nie pomieściła przeważnej części zebranych. Wobec tego odbył się drugi wiec pod gołem niebem. Wśród niesłychanego entuzyazmu zgromadzeni przyjęli rezolucyę, domagającą się przyłączenia wschodniej części Pomorza, Prus zachodnich, Mazowsza pruskiego z Prusami wschodniemi, Poznańskiego i Śląska z Polską, a w szczególności oparcia granic Polski o linię wybrzeża Bałtyckiego z portem Gdańskim. Po uchwaleniu rezolucyi olbrzymi kilkunastotysięczny pochód ruszył pod gmach rady miejskiej, gdzie po kilku przemówieniach się rozwiązał. O godz. 4 po poł. odbyło się uroczyste nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej, w którem wzięli udział radni ustępujący i nowo wybrani. Po odczytaniu listu związku miast i referacie Dra Konica wśród hucznych oklasków uchwalono rezolucyę w sprawie przyłączenia do Polski Gdańska z sąsiedniem wybrzeżem. Sześć stowarzyszeń przemysłowych tutejszych wysłało wspólnie telegram do Paderewskiego w sprawie Gdańska.

Wszystkie dzienniki łódzkie ukazały się pod znakiem idei odzyskania Gdańska.

Brońmy Śląska.

Według wiadomości nieurzędowych wprawdzie, ale wiarogodnych, paryska komisya dla spraw polskich ustaliła już granicę polsko-niemiecką na ogół zgodnie z projektem Komitetu paryskiego i zgodnie z życzeniami polskiemi. Niestety nie zapadła jeszcze uchwała odnośnie do reszty naszej zachodniej i zachodnio-południowej linii granicznej, t. j. do granicy czesko-polskiej.

Cały naród polski z wyczekiwaniem spogląda obecnie ku Paryżowi, a setki tysięcy Polaków na Śląsku, na Spiszu i Orawie znoszą ciężki ucisk okupacyi czeskich, wyczekują z utęsknieniem godziny, która uwolni ich z obawy o przyszłość narodową i położy kres ich obecnej nędzy i niedoli. Ze Śląska, Spisza i Orawy podnoszą się tysiączne głosy: Pamiętajcie o nas Rodacy, wytężcie siły, aby raz jeszcze wobec całego świata zamanifestować wspólnotę narodu i prawa polskie do tych ziem odwiecznie polskich. Niech ze wszystkich miast, miasteczek i siół polskich podniosą się raz jeszcze jednogłośne wołania: Śląsk Cieszyński, Spisz i Orawa są ziemiami polskiemi i w myśl zasad Wilsona należeć winny do Polski. Niech na setkach wieców zapadną uchwały, świadczące o niezłomnej woli całego społeczeństwa, wytężonej w kierunku rewindykacyi praw narodowych. Niech setki telegramów wysłanych do komisyi koalicyjnej w Warszawie, do Komitetu narodowego w Paryżu, do prezydenta Wilsona raz jeszcze złożą świadectwo naszej nierozerwalnej spójni z braćmi na Śląsku, Spisza i Orawie.

Czas nagli — godzina rozstrzygnięcia się zbliża, raz jeszcze wytężmy siły w potężnej manifestacyi woli narodu: Na wiec Rodacy!

Wiece w sprawie cieszyńskiej.

Podobna manifestacya całego kraju, jaka się odbyła przed niedawnym czasem w sprawie przyłączenia Gdańska do Polski, odbędzie się w sobotę dnia 22. b. m. po wszystkich miastach, miasteczkach i wsiach Galicyi. Manifestacya ta wobec uchwały Polskiej Komisyi w Paryżu, ustalającej zachodnią granicę Polski, staje się wprost niezbędna. Z uregulowaniem granicy zachodniej bowiem jest ściśle związana sprawa Śląska Cieszyńskiego. Kraj cały przywiązany jest wszystkiemi swojemi uczuciami do tej kwestyi równie gorąco, jak to było ze sprawą Gdańska.

Koalicya jednakże o tem nie wie, a Czesi wprost informują ją, że Polska na utratę Śląska Cieszyńskiego, poza garstką warchołów, spogląda obojętnie. Tosamo odnosi się do pięknych ziem Orawy i Spisza, a nasza powściągliwość, źle tłómaczona zagranicą, mogłaby mieć fatalne dla sprawy skutki. Dlatego w chwili rozpoczęcia się uroczystości Kościuszkowskiej — i jako jedną z najlepszych ich uświetnień, odbędzie się w Krakowie w sobotę wiec w sprawie Śląska Cieszyńskiego, Orawy i Spisza, a takiesame wiece, jak zaznaczyliśmy, odbędą się w całym kraju. Uchwały tych wieców, opatrzone podpisami uczestników, dostaną się do rąk misyi koalicyjnej w Warszawie. Równolegle z wiecami Rady miejskie, gminne i powiatowe powezmą takiesame uchwały.

Rewolucya a przemysł niemiecki.

Przewrót polityczny o silnem zabarwieniu socyalnem, jaki obecnie dokonywa się w Niemczech, nie pozostał bez wyraźnego wpływu i na przebieg tegorocznej kampanii cukrowniczej. Przedewszystkiem w licznych cukrowniach wynikły ostre zatargi pomiędzy zarządami a robotnikami w sprawach dotyczących warunków pracy i płacy, zjawisko zresztą dzisiaj ogólne we wszystkich bez wyjątku gałęziach niemieckiej wytwórczości przemysłowej.

Z chwilą wybuchu rewolucyi w Monachium, Berlinie i innych stolicach państw niemieckich, z chwilą runięcia całego wojennego systemu administracyjnego, liczne, setki tysięcy liczące rzesze jeńców wojennych i robotników rolnych, wyłącznie prawie Polaków, siłą niewolonych do pracy w Rzeszy niemieckiej, masowo poczęły opuszczać miejsca pracy, napływać do miast wielkich, a stąd kierować się w ojczyste strony. Skutkiem takiego masowego odpływu rąk roboczych z roli nie ukończono w Niemczech sprzętu buraków, nie zdążono wykopanych buraków w należyty sposób zamagazynować, naładować, przewieźć, wyładować w cukrowniach.

Do kłopotów, wynikłych na tle odpływu sił roboczych poza granice Rzeszy niemieckiej, dołączyły się nowe jeszcze, a mianowicie: brak węgla i brak materyału przewozowego: wagonów i lokomotyw. Brak węgli wywołany jest przedewszystkiem znacznem zmniejszeniem wydobycia węgli w obwodach węglownych westfalsko-nadreńskim i górno-śląskim, z powodu strajków długotrwałych o charakterze politycznym i gospodarczym. Wszystko to razem wywołało ostre przesilenie opałowe i w związku z brakiem czy to surowca, czy to rąk roboczych, czy też ze wszystkich powodów wyżej wymienionych, szereg cukrowni niemieckich musiał przerwać kampanię, a nawet zamknąć ją przedwcześnie.

Już z tych powodów tegoroczna produkcya cukru surowego w Niemczech będzie niższa od zeszłorocznej. Biuro statystyczne F. O. Lichta w Magdeburgu oblicza tegoroczną produkcyę na 14 milionów q, wobec 15 milionów q w roku ubiegłym 1917/18. W miarę zaś zaostrzenia się konfliktów politycznych i socyalnych w Niemczech, spodziewać się należy znaczniejszej jeszcze redukcyi wytwórczości.

KRONIKA.

Dziś dnia 18 marca 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

nabywać można: (po potrąceniu procentu):

100 markowe,	koronowe,	rublowe	za	96.90
500	„	„	za	484.51
1000	„	„	za	969.03
5000	„	„	za	4845.14
10000	„	„	za	9690.28

Z miasta.

KONFISKATA PISM. Wczoraj na zlecenie prokuratoryi państwa skonfiskowano nakłady „Przeglądu Poniedziałkowego" i „Nowego Dziennika".

REFORMA AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI. Z Warszawy donoszą: Zamiar przeniesienia Akademii Umiejętności z Krakowa do Warszawy uzyskał uznanie tutejszych kół naukowych. Koła te stwierdzają, że istnienie Akademii Umiejętności jest nierozerwalnie związane z Krakowem. Niezależnie od tego koła naukowe krakowskie uznają konieczność reformy statutu Akademii, oraz konieczność rewizyi listy dotychczasowych członków zagranicznych akademij, wśród których znajdują się osoby, które muszą być wykreślone. Podobnie uznawana jest konieczność reformy działu administracyjnego Akademii, który ujawnił ostatnio zbytnie dążności ku oszczędnościom ze szkodą nauki polskiej.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj, z powodu generalnej próby koniecznej przy wystawieniu takiego dzieła, jak „Nieboska komedya" — teatr zamknięty. Jutro 19, z okazyi imienin Naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego, uroczyste przedstawienie, na które złożą się: hymn, deklamacya p. T. Białkowskiego i „Wyzwolenie".

We czwartek wejdzie na afisz „Nieboska komedya" Z. Krasińskiego z pp. Nowakowskim (Mąż), Kamińską (Orcio), Sosnowskim (Pankracy), Żarskim (Leonard), Bończą (Przechrzta), Jednowskim (Blanchetti), Feldman (Ojciec chrzestny). W scenach zbiorowych bierze udział cały, bez wyjątku, personal artystyczny.

Z powodu wystawienia „Nieboskiej komedyi" we czwartek, mają stali posiadacze miejsc premierowych zarezerwowane bilety na to przedstawienie, zaś posiadacze miejsc na drugie przedstawienie na piątek 21 b. m. „Nieboska komedya" powtórzona będzie w piątek i sobotę b. tygodnia.

W niedzielę 23 i w poniedziałek 24 wznawia teatr im. Słowackiego: „Kościuszko pod Racławicami" W. Anczyca dla uczczenia rocznicy przysięgi na rynku krakowskim.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: Dziś „Niebieskie domino", jutro z powodu imienin Naczelnika Państwa, uroczyste przedstawienie, na które złożą się: orkiestra z szeregiem patryotycznych kompozycyj i „Pieśń nad pieśniami" Józefa Wiśniowskiego. We czwartek po dłuższej przerwie wraca na afisz melodyjny „Domek trzech dziewcząt" z p. Millerem w partyi głównej i p. Kalinowskim w świetnej roli fabrykanta Ischölla. Z powodu ślubu i urlopu p. Korabianki, cieszące się tak wyjątkowem powodzeniem „Dzwony z Corneville" muszą zejść na chwilę z afisza, ustępując miejsca arcydziełu Offenbacha, przygotowanej mianowicie na przyszły tydzień niezrównanej „Pięknej Helenie".

LOSOWANIE SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH na II kadencyę odbyło się w prezydyum sądu kraj. karnego w Krakowie. Wylosowani są, jako sędziowie przysięgli główni: Armółowicz T., kasyer Spółki fakturowej; Barberowski F., kupiec; Budkiewicz J., wł. real.; Cetner Jan, zarządca dóbr PP. Norbertanek; Chołoniewski A., redaktor; Chrobak A., wł. realności; Dutkiewicz J., wł. real.; Eber Fr., księgarz; Ehrlich E., wł. real.; Emilewicz J., wł. real.; Federgruen Eliasz, wł. real.; Franczek L., wł. kawiarni; Ganter Ant., wł. real.; Jakubowski Bron., aptekarz; Korngold Ferd., wł. real.; Kucharski Władysław, wł. fabryki papy dachowej; Dr Macharski J., prokurzysta; Mandelbaum Chaim, wł. składu spiryt.; Mikuciński G., urzędnik Banku gal.; Nawarkiewicz Fr., wł. real.; Niedzielski Tad., majster kominiarski; Niedźwiecki R. urzędnik Tow. ubezp.; Pankiewicz Jan, prof. Akad. Sztuk pięknych; Przybylski K., wł. real.; Reich J., wł. real.; hr. Romer E., wł. real.; Ropski J., wł. biura ogłoszeń; Schreiber St., buchalter, Skalski M., urzędnik Tow. ubezp.; Skorupa Stan., wł. real.; Śliwiński K., wł. real; Sudolski J., urzędnik Tow. ubezp.; Szpondrowski N., budowniczy; Teslar A., kupiec; Tokar J., wł. zakładu inst.; Woroniecki M., wł. realności.

Przysięgli zastępcy Gawlik L., stolarz; Górka L., ślusarz; Gwóźdź St., majster szewski; Kapusta Fr., wł. real.; Król J., wł. real.; Liszkowski St., wł. real.; Miczorek St., zecer; Nowak J., fryzyer; Schauer Salomon, zegarmistrz.

II kadencya rozpocznie się dnia kwietnia b. r. i trwać będzie do feryi wakacyjnych. Rozpisanych jest szereg rozpraw o zbrodnie kradzieży, rabunków i napadów bandyckich.

ODCZYT O GDAŃSKU. Dzisiaj w sali zoologicznej, ul. św. Anny 6, odbędzie się o godz. 7 wieczorem odczyt z cyklu „Gdańsk i pobrzeże Polskie" p. Weinera, prof. gimn., pod tytułem „Historya Pomorza i Gdańska". Wstęp dla dorosłych 1 kor., dla młodzieży 50 h.

PRZYJAZD MINISTRA. Wczoraj przybył do Krakowa minister aprowizacyi Minkiewicz i bezpośrednio z dworca udał się do Wydziału aprowizacyjnego K. Rz., gdzie odbył konferencye w sprawach, dotyczących zaopatrzenia Galicyi.

IMIENINY NACZELNIKA PAŃSTWA. Komitet obchodu imienin Naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego, podaje do wiadomości, że w dniu 19 b. m. odbędzie się na Wawelu Msza polowa o godz. 9 i pół, o godz. 11 poranek w Kino Wanda, wieczorem w obydwu teatrach galowe przedstawienia, a wieczorem o godz. 9 i pół raut w Kasynie wojskowem. Na ten dzień wyznaczono iluminacyę okien nalepkami, które są we wszystkich sklepach do nabycia.

FAŁSZOWANIE ŚWIADECTW DOJRZAŁOŚCI. Aresztowano 20-letniego Aleksandra Mieszczankowskiego i 21-letniego Seweryna Piotrowskiego, którzy fałszowali świadectwa maturyczne. Sprawa wyszła na jaw w ten sposób, że Mieszczankowski zgłosił się do wojska jako jednoroczny ochotnik i przedstawił świadectwo maturyczne z gimnazyum w Jaśle. Ponieważ dokument wydawał się podejrzanym, więc zwrócono się do dyrekcyi gimn. w Jaśle, która potwierdziła, że świadectwo jest podrobione, gdyż uczeń tego nazwiska nie zdawał tam matury. Policya wpadła na trop szajki fałszerzy świadectw i prowadzi w tym kierunku śledztwo.

WYJAŚNIENIE. Od p. Eug. Linnemana, st. szermierza i nauczyciela szkoły podchorążych, otrzymujemy następujące wyjaśnienie: W notatce „Głosu Narodu" z dn. 11 b. m. p. t. „Szkoła podchorążych w Krakowie", postawiono mi nieuzasadnione zarzuty. Stwierdzam, że nieprawdą jest, jakobym był Niemcem. Urodziłem się w r. 1871 we Lwowie, jestem przynależny do Krakowa i od przeszło 20 lat stale tutaj mieszkam, posiadam tedy pełne prawa obywatelstwa Rzeczypospolitej. Także mój zmarły syn zapisany był do gimnazyum Sobieskiego w Krakowie. Prawdą jest dalej, iż podczas wizytacyi Szkoły podchorążych z ramienia ministerstwa wojny w Warszawie, wyżsi dostojnicy wyrazili się z uznaniem dla mej pracy i żadnych zarzutów nie podnieśli. Zostałem tedy dekretem Naczelnika Piłsudskiego zatwierdzony na mem stanowisku i złożyłem przysięgę jako urzędnik wojskowy. Nieprawdą jest, jakobym podczas nauki (szermierka, sport, gimnastyka) używał języka niemieckiego, owszem posługuję się wyłącznie polskim językiem, z wyjątkiem wyrazów fachowych, które są międzynarodowe.

Sądzę, że dziesiątki polskich oficerów, którzy w przeciągu 20 lat byli mymi uczniami, dalej założyciele i członkowie zarządów „Krak. Klubu Szermierzy", „Akad. Związku Sportowego", „Tatrzańskiego Tow. Narciarzy" i „Sekcyi Wioślarzy Sokoła" będą mogli w właściwem świetle przedstawić moją polskość i moje przekonania.

SPRZENIEWIERZENIE. Aresztowano b. porucznika rachunkowego przy dowództwie artyleryi, Ludwika Höfera z Wiednia, który był dawniej urzędnikiem bankowym. Dopuścił on się oszustwa i sprzeniewierzenia na szkodę skarbu państwa, mianowicie wyłudził za pomocą sfałszowanego kwitu z kasy dowództwa 35.000 koron, jako zaliczkę na zaprowiantowanie za grudzień 1918. Gotówki przy nim nie znaleziono, gdyż prawie wszystko przetrwonił. Odstawiono go do więzienia sądu kraj. karnego.

Z Polski i ze świata.

WIEC APROWIZACYJNY. Z Kalwaryi piszą nam: Wprawdzie okolice Kalwaryi w czasie wojny nie były dotknięte bezpośrednio inwazyą nieprzyjacielską, ale dzięki pewnym czynnikom urzędowym nie stawiającym najmniejszych przeszkód wywozowi legalnemu i nielegalnemu z całego powiatu wadowickiego zapanowała u nas w dziedzinie aprowizacyi niesłychana drożyzna, wyższa niż w Krakowie, brak najkonieczniejszych środków żywności i głód, którego echo odbiło się w znanej interpelacyi sejmowej. Przymierający głodem mieszkańcy zebrali się dnia 13 bm. na wiec, na którym zaprotestowali przeciw rozszerzonym poglądom, jakoby powiat wadowicki był dostatecznie zaopatrzony w żywność; uchwalili wysłać delegacyę do starostwa w Wadowicach i Komisyi Rządzącej dla domagania się zaopatrzenia Kalwaryi w żywność i opał, który również nie nadchodzi i przedstawienia tych rozpaczliwych stosunków, gorszych, niż czasu wojny, powodujących olbrzymią śmiertelność i choroby. Prędka pomoc jest konieczną o ile nie ma wybuchnąć katastrofa.

Nadmienia się jeszcze, że 8 bm. Kalwarya na uroczystem posiedzeniu Rady miejskiej powzięła uchwałę za przyłączeniem Gdańska.

PRZEKUPSTWO URZĘDNIKÓW RUSKICH. „Abend" podaje następującą wiadomość: Na posiedzeniu Zgromadzenia narodowego w Stanisławowie w ciągu dyskusyi nad stosunkami w Galicyi wschodniej pos. Baczyński narzekał na panującą anarchię, tudzież na przekupstwo urzędników ruskich. Sekretarz stanu Makuch w odpowiedzi przyznał słuszność tym twierdzeniom, ale równocześnie zaznaczył, że rząd ukraiński jest w tym kierunku zupełnie bezsilny.

NIEMCY PRZEMYTNIKAMI LISTÓW Z POZNAŃSKIEGO. „Kuryer Poznański" donosi: Systematycznego przemycania listów niemieckich i przesyłek do Niemiec dokonywał personal kolejowy, jeżdżący z Poznania do Krzyża. Nasze organa wpadły na trop tego, przyczem przychwycono większą ilość listów i pieniędzy. O ile stwierdzono, przemycania tego, w celu obejścia polskiej cenzury, dokonywano od szeregu tygodni. Listy przychwycone, zawierały najpotworniejsze, z palca wyssane doniesienia o stosunkach u nas. W ten sposób fałszowano w Niemczech opinię o Polakach i podbechtywano systematycznie przeciwko nam.

POLSKIE NAZWY ULIC W POZNANIU. W „Kuryerze Poznańskim" czytamy: Pierwszy krok realny ku przywróceniu Poznaniowi charakteru polskiego zrobiono w tym kierunku, że zaczęto już przytwierdzać tabliczki z polskiemi nazwami ulic. Początek zrobiono na Starym Rynku. Dotychczasowe tabliczki z napisem niemieckim zostawiono na razie na starem miejscu, a nad niemi utwierdzono nowe z napisem polskim, tak, że polskie napisy figurują na pierwszym miejscu.

ZAWIESZENIE PISM POLSKICH NA ŚLĄSKU. „Gazeta Ludowa" i „Niwa Śląska", wydawane w Katowicach przez ks. posła Pośpiecha, zostały przez komendanta wojskowego niemieckiego zawieszone.

ROZPRAWA PRZECIW GIEŁDZIARZOM KAWIARNIANYM. Przed kilkoma tygodniami aresztowano w hotelu kawiarni Bristol w Warszawie prawie wszystkich gości, w liczbie kilkudziesięciu, którzy zajmowali się wymianą pieniędzy. W obiegu było tegoż dnia około pół miliona koron w różnej monecie. Po spisaniu protokołu wypuszczono aresztowanych na wolność i zwrócono im pieniądze, a zatrzymano jedynie 4.000 marek na pokrycie grzywien gdyby ewentualnie zapadł wyrok skazujący. Sprawa ta była niedawno przedmiotem bardzo ożywionych rozpraw w sądzie pokoju 1 okręgu m. Warszawy, gdzie w charakterze oskarżonych — „wymieniaczy banknotów" — stanęło kilkadziesiąt osób, a w ich obronie 6-ciu adwokatów. Obrońcy dowodzili przedewszystkiem, że niema u nas przepisu prawa, któryby zmuszał do zamiany pieniędzy jedynie na giełdzie, lub w domu bankierskim i któryby wogóle zabraniał wolnego handlu walutami.

Wszystkich oskarżonych uwolniono.

HUSARZ W PANCERZU W MIEJSCE PASKIEWICZA. Z Warszawy donoszą: Komitet budowy domu dla inwalidów polskich wystąpił do magistratu z propozycyą, aby na piedestale po b. pomniku Paskiewicza na Krakowskiem Przedmieściu komitet ustawił symboliczną postać husarza konnego, wykonanego w drzewie, który w miarę ofiarności publicznej byłby pokrywany łuską metalową, przybijaną do posągu osobiście przez ofiarodawców. Komitet oblicza, że z tego źródła dałoby się uzyskać 2 miliony marek. — Magistrat większością oświadczył, iż niema nic przeciw zrealizowaniu powyższego projektu.

LOSY POLSKIEGO POSELSTWA W KIJOWIE. Od osoby, która dnia 5 b. m. przybyła z Odessy do Warszawy, otrzymał „Głos kresowy" następujące informacye o losie poselstwa polskiego na Ukrainie:

Przed zajęciem Kijowa przez bolszewików cały skład poselstwa z radcą legacyjnym B. Kutyłowskim wyjechał do Winnicy, dokąd przeniósł się też dyrektoryat. Stosunek Ukraińców do poselstwa stawał się coraz bardziej nieprzychylny, mimo ich zapewnień o chęci porozumienia się z Polską, tak że poselstwo z początkiem lutego opuściło Winnicę i udało się do Odessy, gdzie dotychczas pozostaje.

ANTYSEMITYZM W NIEMCZECH. Całą winę ruchu spartakowców przypisują pisma niemieckie żydom, szczególnie przybyłym z Polski lub Rosyi. Tak np. „Deutsche Tageszt." w numerze 123 (z dnia 10 b. m.), opisując wydarzenia bolszewickie w zagłębiu rzeki Rury i w obw. nadreńskim, a więc w Dyseldorfie, Essen i t. d., wymienio cały poczet nazwisk żydowskich działaczy, którzy propagandę bolszewicką w okolicy tej uprawiali. Czytamy tam, że rozruchy w Nadrenii i Westfalii organizował żyd rosyjski Lewine, zwiący się według potrzeby Lewcem lub Lewinem. Pracował on wspólnie z Radkiem — Sobelsohnem w Berlinie, obecnie znajduje się w Monachium. W Essen utworzył bandę bolszewicką żyd rosyjski Epstein. Założył nawet pismo spartakowców „Spartakus". Dalej wymienia wspomniane pismi żydów: Rubena, Hammera, Ochla, oraz niejaką Różę Wolfstein i twierdzi, że wina krwi przelewu spada na tych żydów. Ciekawą jest rzeczą, czy żydzi niemieccy wystąpią w obronie swych żydowskich landsmanów, czy znajdą odpowiedź na takie ciężkie zarzuty, podnoszone przez prasę niemiecką. Wątpimy! Potrafią oni tylko wspólnie z Niemcami krzyczeć na Polaków i wyrzekać na wszystko, co polskie.

O FALSYFIKATY RZEŹB RODINA. Dużą senzacyę wywołała w artystycznym świecie paryskim sprawa pojawienia się na targowicy dzieł sztuki falsyfikatów dzieł Rodina, oraz odlewów z jego oryginałów, które w niewiadomy, ale w każdym razie w nielegalny sposób dostały się do odlewiarni Montegutellego. Z od-

lewiarni tej wyszły reprodukcye bronzowe wielu głośnych utworów Rodina, jak: „Francya", „Tytani", „Myśliciel", „Atleta". „Lew bezzębny", „Dziewczynka w koszuli", „Rozpacz", „Ból", „Ziemia" i t. d.

Jak wiadomo, Rodin, który umarł w czasie wojny w r. 1914, zapisał cały swój wspaniały dorobek artystyczny państwu. które jest dziś jedynym właścicielem jego prac i samo tylko udzielać może pozwolenia na kopie i odlewy. Wszystkie rzeźby Rodina zgromadzone zostały w osobnych gmachu. zwanym Pałacem Biron, który przekształcony został na muzeum Rodina. a wstęp do tego przybytku jest dosyć utrudniony i otwiera się za specyalnem pozwoleniem ministerstwa sztuki. Oczywiście rozpoczęto już w tej sprawie czynić dochodzenia.

WYTĘPIENIE ŻUBRÓW. „Kuryer Warszawski" donosi: Jeszcze za Niemców było w puszczy Białowiejskiej 180 sztuk żubrów. Od grudnia **r. z.** do lutego **r. b.** ludność miejscowa wytępiła je doszczętnie.

ZWIĄZEK POLAKÓW ZIEMI WOŁYŃSKIEJ. Dzienniki warszawskie donoszą: Pod przewodnictwem hr. St. Czackiego odbyło się organizacyjne zebranie Polaków z zachodnich powiatów ziemi wołyńskiej, celem założenia Związku Polaków tejże ziemi. Statut przyjęto i uchwalono wystąpić do Koła Polaków ziem ruskich o zlanie się z nim, jako autonomiczna sekcya wołyńska.

Zawiadomienia i komunikaty.

NAJBLIŻSZE KONCERTY. W szeregu wielkich koncertów, zorganizowanych w obecnym sezonie przez „Krakowskie Biuro Koncertowe E. Bujański", niewątpliwie naczelne miejsce zajmie koncert sławnej śpiewaczki koloraturowej Ady Sari-Szayerówny i Krakowskiego Chóru Akademickiego, pod batutą B. Wallek-Walewskiego. Ada Sari, znakomita nasza artystka, odśpiewa na koncercie krakowskim. który odbędzie się w sobotę 22 b. m., najświetniejsze arye z oper, jak Łucya z Lammermooru, Flet Zaczarowany, Traviata, Mignon, Hugenoci, Poławiacze pereł, Romeo i Julia i w. in., w których olśniewa słuchaczy niezrównaną koloraturą i techniką głosu. We wtorek dnia 25 b. m. wystąpi w sali „Sokoła" sławny zagranicą skrzypek-wirtuoz, Robert Perutz, prof. Konserwatoryum muzycznego w Chile (w Południowej Ameryce). Wielkie centra muzyczne europejskie i amerykańskie znają dobrze naszego rodaka i przyjmują go zawsze z wyjątkowem entuzyazmem. Koncert znakomitego artysty wywołał u nas zrozumiałe zainteresowanie. W ostatnią niedzielę marcową, t. j. 30 b. m., koncertuje Józef Śliwiński, jeden z najświetniejszych pianistów doby współczesnej. Śliwiński zdobył tym razem niebywały rekord w obecnych warunkach, gdyż w bieżącym sezonie daje czwarty koncert, który niezawodnie, podobnie jak poprzednio, będzie wkrótce wysprzedany. Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego Linia A-B.

XXI I XXII PORANEK W SALI TOW. LEKARSKIEGO. W niedzielę 23 b. m. odbędzie się w sali Tow. lekarskiego poranek, poświęcony twórczości kompozytorów włoskich: Corelliego i Scarlattiego. Jako prelegent wystąpi Dr Józef Reiss, w części ilustracyjnej Ludwika Marck-Onyszkiewicz (śpiew), Dr Zygmunt Eber-Klechniowski (skrzypce) i Stanisław Lipski (fortepian). Następny poranek, który odbędzie się we wtorek 25 b. m., poświęcony jest muzyce Rossiniego. Prelegentem będzie prof. Dr Zdzisław Jachimecki, ilustratorami zaś Alfred Rawicz (tenor) i Stanisław Tarnawski (bas). Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B. gdzie również najdalej do dnia 20 bm. należy prolongować abonament na dalsze poranki. Abonamenty bowiem, nie przedłożone do dalszej prolongaty, tracą po 20 b. m. swoją ważność.

W OBOZIE WOJSK POLSKICH ST. MARIA C. V. KOŁO NEAPOLA znajdują się między innymi oficerowie: Porucznicy: Hubl Roman, Lwów; Flak Franciszek, Kraków; Stadnikiewicz Witold, Kraków: Koniewicz Władysław, Lwów; Więckowski Ferdynand, Lwów; Uhl Konrad, Wieliczka; Kaucki Stanisław, Sokal; Bałaban Józef, Lwów: Dr Woll Roman, Przemyśl; Kaniecki Romuald, Kraków; Kostecki Tadeusz, Kraków; porucznik-lotnik marynarki Durski Karol, Poła; porucz. mar. Korytowski Karol, Księstwo Poznańskie; porucznik-lekarz Dr Brończyk Stanisław, Krzeszowice; porucznik Keffermüller Zenon, Buczacz; kapit. maryn. Petelenz Czesław, Lwów; kap. marn. Pistel Hugo, Lwów: kapit. marn. Bazylewicz Odo. Wiedeń; Porucza. Luśniak Eugeniusz, Przeworsk; podporucznicy: Osika Stefan, Bochnia; Stromenger Edmund, Lwów; Kawecki Jan, Lwów; Szałapski Maksymilian, Kraków; Michalski Edward, Jasło; Ćwiczyński Kazimierz, Złoczów; Jagiełło Władysław, Kraków; Bobrowski Stanisław, Okocim; Cąpała Franciszek; Kutkorz; Filipczyk Jan, Wiśnicz; Nowy: Jaegermann Oskar, Nowy Targ; Kirek Wiktor, Myślenice; porucza. marynarki Seuk Aleksander, Czerniowce: adjutanci oficer.: Rzadkorz Andrzej, Kraków; Klink Jerzy, Sambor: Depa Leonard Lwów; Lovell Stanisław, Drohobycz; Sagański Bronisław, Tarnopol; Szczerba-Szczerbiński Zygmunt, Pomorzany; Ochmann Feliks, Jarosław; Twardzik Wiktor, Sucha Średnia (Śląsk); Rybowski Jan, Lwów; Kudła Władysław, Monosterzyska; Seredynicki Teodor, Kraków; Dybdalewicz Edward, Brody; Kukucz Rudolf, Dziećmorowice (Śląsk). Wyjeżdżają w najbliższym czasie przez Francyę do Gdańska i Polski.

Z ŻYCIA HARCERSKIEGO W KRAKOWIE. Wraz ze zbliżającą się wiosną coraz więcej harcerzy z różnych stron Polski zjeżdża do Krakowa, by zapoznać się z pamiątkami historycznemi i zabytkami sztuki owej drugiej stolicy Polski. Przed kilku dniami bawiło przez 3 dni w Krakowie 12 harcerzy z Olkusza, którym poznanie miasta ułatwiła Komenda krakowska drużyn harcerskich. Tą drogą zawiadamia się wszystkich harcerzy, przyjeżdżających do Krakowa, by zechcieli najmniej na tydzień przedtem zawiadomić krakowską Komendę harcerską o swym przyjeździe. Zawiadomienia należy kierować do Komendy krakowskich drużyn harcerskich: Kraków, ul. Wolska l. 27 (Sokół).

PRASA ZAWODOWA. Ukazał się numer drugi „Przeglądu Rękodzielniczego" czasopisma, wychodzącego już rok 8, jedynego u nas dla rękodzielników i przemysłowców. Szereg fachowych artykułów i cennych informacyj powinien zachęcić naszych rękodzielników do zaprenumerowania czasopisma, którego prenumerata 12 koron rocznie, jak na dzisiejsze czasy jest bardzo niską. Adres redakcyi: ul. Smoleńsk 9 (Muzeum przemysłowe).

PROMOCYA. P. Stefan Józef Wroński, podporucznik 4 pułku piechoty, rodem z Raciborowic, otrzymał na tut. uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

ZARZĄD GAL. KRAJ. ZAKŁADU ODZIEŻY zawiadamia, że Zakład ten został w całości przeniesiony z dniem 17 b. m. z dotychczasowych lokalności przy ul. Radziwiłłowskiej l. 8. do Magazynów w Podgórzu (Młyny Barucha za III-cim mostem).

ZEBRANIE OGÓLNE ARCYBRACTWA PRZENAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU odbędzie się we czwartek 20 b. m. o godz. 3 w klasztorze Felicyanek. Równocześnie wystawione będą aparata dla ubogich i wojną zniszczonych kościołów, które jeszcze przez dzień następny oglądać będzie można.

Z TOW. PRZYRODNIKÓW POLSKICH IM. KOPERNIKA. Walne zgromadzenie członków Tow. odbędzie się we wtorek dnia 18 b. m. w sali wykładowej zakładu mineralogicznego (Gołębia 11). Początek o godz. 6 wieczór.

W SZKOLE ZAWODOWYCH PIELĘGNIAREK rozpocznie się 2-letni kurs dnia 1 maja b. m. W instytucie szkoły są miejsca stypendyjne. Zgłoszenia do dnia 10 kwietnia przyjmuje i udziela informacyj sekretarz szkoły codziennie od godz. 7—8 wieczór. Garncarska 19. parter, Rydlówna.

POWSZECHNY ZWIĄZEK ART. POLSK., Szpitalna 21, ogłasza: Członkowie, którzy pragną korzystać z aprowizacyi amerykańskiej, zgłosić się mają nieodwołalnie do czwartku 20 b. m. z kartką na chleb, celem ustalenia danych do przydziału.

ODCZYT O SOLI. Koło polityczne Polek, zamierzywszy urządzić szereg odczytów o naszych kopalnianych bogactwach i z tem związanych sprawach ekonomicznych, rozpoczyna jednem z ważnych zagadnień: „O soli", o którem mówić będzie p. radca górniczy inż. Zdzisław Kamiński we wtorek 18 b. m. w Uniwersytecie Jagiell., w sali Kopernika. Ceny biletów przy wejściu: 2 K, 1 K. 50 hal.

Z CECHU MALARZY. Na odbytem 11 b. m. walnem zgromadzeniu Cechu malarzy w Krakowie wybrano starszym Cechu Karola Węgrzyna, jego zastępcą Henryka Czernichowskiego, członkami wydziału pp.: St. Karasia, J. Śleczkowskiego, K. Bodzińskiego, K. Mikulskiego, L. Kleinbergera i I. Ziegelmanna.

ZBIÓRKA. Magistrat zezwolił krak. Kołu Ligi kobiet na urządzenie publicznej zbiórki w dniu 19 b. m. na cele ochronki dla małych dzieci im. Józefa Piłsudskiego we Lwowie. Zbieranie składek odbędzie się przy stolikach na ulicach i placach miasta, jakoteż w większych lokalach restauracyjnych i kawiarnia, hotelach, teatrach, kinach itp.

SPRZEDAŻ MYDŁA. Magistrat podaje do wiadomości, że na marzec b. r. będą sklepy sprzedawać mydło na odcinki cukrowe z drugiej połowy maja (od 16 do 31 maja b. r.- legitymacyi zbiorowej do poboru chleba, mąki i t. d., w ilości 10 dkg. na osobę. Kupcy winni zrealizowane odcinki złożyć w wydziale III c. mag. (oficyny I. p., drzwi Nr 16) do 5 kwietnia b. r.

WYMIANA KONI. W myśl dziennika rozkazów wojsk. N. 10 z dnia 1 grudnia 1918 D. O. G. krak. zarządziło, że znajdujące się w oddziałach, zakładach etc. klacze źrebne, z powodu tego nie nadające się do żadnej służby wojskowej, należy natychmiast zgłosić odnośnej ekspozyturze taborów i koni. Ekspozytura z porozumieniem starostw wymienia wspomniane klacze na inne konie. Rolnicy, reflektujący na wymianę koni, winni donieść o tem pisemnie do D. O. G. w Krakowie, oddział V, z podaniem swego dokładnego adresu i opisu koni, które na źrebne klacze wymienić pragną. Wniesione doniesienia zostaną z D. O. G. odnośnej ekspozyturze taborów i koni przesłane.

MIANOWANIE. Z Rady szkolnej komunikują: Pan Minister WR. i OP. dekretem z dn. 12 marca b. r. zamianował profesora gimnazyum szóstego we Lwowie, **Piotra Passowicza, dyrektorem** gimnazyum w Dębicy.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Poniedziałek: „Krąg interesów" J. Benavente.
Wtorek: Teatr zamknięty.
Środa: Uroczyste przedstawienie „Wyzwolenie" St. Wyspiańskiego.
Czwartek: „Nieboska komedya" Z. Krasińskiego.
Piątek: „Nieboska komedya" Z. Krasińskiego.
Sobota: „Nieboska komedya" Z. Krasińskiego.
Niedziela: Popoł. „Kościuszko pod Racławicami" L. Anczyca; wieczorem „Kościuszko pod Racławicami".

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Niedziela: Popoł. „Pani X..."; wieczorem „Oj, mężczyźni, mężczyźni!"
Niedziela: Popoł. „Krakowiacy i górale"; wieczorem Uroczysty wieczór Kościuszkowski.
Środa: Uroczyste przedstawienie z powodu imienin Naczelnika Państwa: „Pieśń nad pieśniami".
Czwartek: „Domek trzech dziewcząt".
Piątek: „13" („Weseli obijacze").
Sobota: Popoł. „Dzwony z Corneville"; wieczorem „Lalka".

Ciężkie położenie na Śląsku.

Biuro prasowe K. Rz. komunikuje: Biuro prasowe Rady Cieszyńskiej donosi: Sytuacya polityczna Ks. Cieszyńskiego nie uległa jeszcze żadnej zmianie. Przeciwnie podrażnienie i niepokój ludności wzrastają coraz bardziej. **Strajk polityczny górników trwa nietylko w całej rozciągłości, ale nawet wzrasta.** Pułk. Sznajderek wydał praktykowaną metodą czeską, kłamliwą odezwę, że między Polakami a Czechami zawarty został już układ co do dostarczenia Polsce węgla i wzywa przeto górników do podjęcia pracy. Górnicy przyjęli jednak te odezwę ze słusznem niedowierzaniem i nieufnością.

Wydelegowany przez Komisyę sejmową dla spraw zagranicznych poseł Dr Grabski pertraktuje z misyą aliantów w Cieszynie w sprawie licznych zażaleń gmin, jakoteż ucisku i prześladowań, jakich ludność polska od zaborców czeskich doznaje. Deputacya górników Zagłębia Karwińskiego przedstawiła wszystkie gwałty i nadużycia Czechów, skarżyła się na liczne aresztowania zupełnie niewinnych osób i oświadczyła, że **strajk obecny ma charakter wyłącznie polityczny i jedynym jego celem jest usunięcie ze Śląska wojska czeskiego i przywrócenie z powrotem polskiej administracyi cywilnej.** — Górnicy oświadczyli nadto delegatom Komitetu paryskiego, że gotowi są do największych ofiar, byleby tylko Śląsk od najazdu czeskiego został uwolniony.

Prof. Grabski zaklinał górników, aby wobec wszystkich prowokacyi czeskich nie dali się unieść, zachowali spokój i zapewnił, że Polska także patryotyczne stanowisko górników należycie oceni.

Do nowych gwałtów czeskich zaliczyć należy rozkaz wyższej władzy sądowej wcielający okręgi sądowe bogumiński, frydocki i polsko-ostrawski do sądu obwodowego w Nowym Iczynie. Powyższe okręgi sądowe należały dotychczas do sądu obwodowego y Cieszynie. Przeciwko temu bezprawnemu zarządzeniu założyła Rada Narodowa protest do komisyi aliantów. **Czesi wysiedlają nadal Polaków** pochodzenia galicyjskiego, a od szeregu lat na Śląsku zamieszkałych. Również przeciw temu nadużyciu założyła Rada Narodowa protest.

Komisya aliantów nakazała Czechom zwinąć bezprawnie utworozne starostwo w Karwinie, a wszystkie agendy mają być przekazane starostwu frysztackiemu.

Grożący **strajk hutników w Trzyńcu** z powodu zmiany istniejących dotąd wypłat 8-dniowych na 14-dniowe został na razie zażegnany aż do rozpatrzenia sprawy przez Radę Narodową.

Terror militaryzmu czeskiego.

Paryż. (P. A. T. Iskr. st. poznań.). „Humanite" występuje bardzo ostro przeciw Czechom zaznaczając, że uciekają się oni do **najokrutniejszych metod militaryzmu.** Terror militaryzmu Czechów zwraca się przeciw **Madziarom i Słowakom.** Pismo przemawia za ukróceniem swawoli czeskiej.

Sprawa polska a Czesi.

Warszawa. (Telefonem). Jak się nasz korespondent dowiaduje od osoby, która dzisiaj przybyła z Paryża, sprawa polska na konferencyi pokojowej **stoi coraz lepiej.** Sądząc z coraz przychylniejszego dla nas nastroju można się i w sprawie Śląska spodziewać pomyślnego rozwiązania. Wprawdzie agitacya ze strony czeskiej jest bardzo intenzywna, ale właśnie **Czesi swą agresywnością i zbytnimi apetytami zaczynają koalicyę do siebie zrażać.** Tak np. domagali się niedawno **Hamburga jako portu dla siebie.** Charakterystyczny wypadek wydarzył się po posiedzeniu komisyi dziesięciu, na której rozstrzygano sprawę polską. Mianowicie Dr Kramarz, który był bardzo niezadowolony z wyniku narad, zbliżył się do wychodzącego z sali brad min. Pichona i zawołał: „Pan złamałeś moją karyerę polityczną".

Nic dziwnego, że w kołach francuskich coraz częściej przeciwstawiają zachowanie się Polaków czeskiej agrosywności. Dmowski zdobył sobie uznanie nawet w przeciwnym obozie politycznym.

Walki na wschodzie.

Warszawa. (P. A. T.) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 17-go marca. Litwa i Białoruś. Grupa gen. Iwaszkiewicza:**Na wschód od Szczary ożywiona działalność naszych patroli wywiadowczych i utarczki z oddziałami bolszewików. Jeden z naszych podjazdów pod dowództwem porucznika Siemiaszki niespodzianie napadł i rozprószył załogę bolszewicką w Zięciole.**

Grupa gen. Listowskiego: **Nasze patrole wywiadowcze przekroczyły linię kolejową Baranowicze—Łuniniec. Na południe od Baranowicz atak nieprzyjacielski pod Pińskiem odparto.**

Wołyń. Grupa gen. Śmigłego-Rydza: **Na całym froncie** utarczki naszych patroli z przednimi oddziałami ukraińskimi. Na wschód od Maniewicz rozpędzono uzbrojone **bandy chłopskie. Między Hołobami a Dorosinem kawalerya nasza odrzuciła nieprzyjacielskie placówki.**

Galicya wschodnia. Grupa gen. Romera: **Nieprzyjaciel chcąc przerwać komunikacyę pod Bełzem a Rawą Ruską zaatakował Staje o dstrony Ostrohoża i Korczmina. Atak odparto, biorac do niewoli około 300 Ukraińców. Jedna z naszych kompanii wyparła Ukraińców z Karczowa, który był chwilowo przez nich obsadzony. Batalion skombinowany pod dowództwem kapitana Transzy zdobył Budymin 6 km. na północny-wschód** od Bełza. **Nieprzyjaciel poniósł znaczne straty, wzięto do niewoli kilkanaście Ukraińców, zdobyto 1 kulomiot. Oddział pod dowództwem pułkownika Palle wyparł i rozbił w trzydniowym, z wielką brawurą przeprowadzonych walkach większe siły ukraińskie pod Manierowem, Szczerecem i Niemirowem, oraz wziął do niewoli około 100 jeńców i zdobył 1 kulomiot.** Grupa gen. Rozwadowskiego: **Pod Lwowem i Gródkiem Jagiellońskim poza drobnymi utarczkami koło Rzesny Ruskiej i pojedyńczymi strzałami artyleryi panował spokój. Nasz atak na południe i wschód od Sądowej Wiszni rozwija się w dalszym ciągu. Wojska nasze pod dowództwem gen. Aleksandrowicza zajęły** Kąty, **Dąbrowę, Dołhe, Mościska i wzgórze 304, biorąc do niewoli Ukraińców i zdobywając kilku kulomiotów. Kontratak nieprzyjacielski z wielkimi stratami dla wroga odparto.** Grupa gen. Minkiewicza. **Po silnem przygotowaniu artyleryjskiem nieprzyjaciel zaatakował Strzelczyska i Rustweczka na południe od Mościsk. Atak pomimo przeważających sił nieprzyjacielskich odparto. Pod Przemyślem i na wschód od Sanu obustronna działalność artyleryi i utarczki patroli.**

W zast. szefa sztabu gen. **Haller, pułk.**

Dymisya ministra skarbu.

Warszawa. (Telefonem). Wedle obiegających pogłosek **minister skarbu Englich zgłosił wczoraj swą dymisyę,** nie czekając nawet uchwalenia przez Sejm budżetu. Jako następcę wymieniają w kołach poselskich **Dra Głąbińskiego.**

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu.

Warszawa. (Telefonem). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu jest spodziewana bardzo ożywiona dyskusya wobec tego, że na porządku dziennym znajdują się takie sprawy, jak kwestya Górnego Śląska, obrony Zagłębia Dąbrowskiego przed napaściami Niemców i zaburzeń w Dąbrowie Górniczej oraz kwestya agitacyi bolszewickiej. Wobec tego, że komisya kongresowa powzięła już uchwały w Paryżu w sprawie granic Polski, możliwem jest, że na dzisiejszem posiedzeniu premierPaderewski **złoży oficyalne oświadczenie w tej sprawie.**

Rokowania polsko-niemieckie.

Paryż. P. A. T. Radio krak. Z Poznania donoszą: Delegacya cywilna i wojskowa wróciła do Poznaia i podjęła rokowania.

NOWA RADA M. WARSZAWY.

Warszawa. (Telefonem). Pierwsze posiedzenie nowo wybranej Rady miejskiej odbędzie się w czwartek. **Rano odprawi uroczyste** nabożeństwo **arcyb.** Kakowski.

Misya koalicyi na Litwie.

Paryż. P. A. T. Radio krak. W sobotę popołudniu **przybyła do Kowna komisya koalicyjna, złożona z trzech oficerów amerykańskich i reprezentantów prasy, celem zbadania sytuacyi na Litwie. Komisya została** przyjęta **przez przedstawicieli rządu litewskiego.**

Obrady kongresu pokojowego.

Paryż. P. A. T. (Radio stacyi krak.). Jedyną komisya, która obradowała w niedzielę, była komisya dla spraw rumuńskich. Jutro, t. j. w poniedziałek obradować będą komisye: dla spraw **polskich,** pracy interesów ekonomicznych, spraw czesko-słowackich, odpowiedzialności i finansów. „Temps" ogłasza następujące informacye: prezydent Wilson poświęcił cały dzień zaznajamianiu się z wynikami przedstawionymi przez te komisye dla spraw terytoryalnych, które ukończyły już swoje prace, jak również projektowanemu przez komitet międzykoalicyjny w sprawie przyszłej organizacyi wojskowej Niemiec. Należy się spodziewać, że te zagadnienia, które odnoszą się do warunków wojskowych, powietrznych i morskich, a które mają być umieszczone w przyszłym ostatecznym układzie o zawieszeniu broni, będą mogły przyjść na porządek dzienny poniedziałkowego posiedzenia Rady dziesięciu, która jest zwołana na godzinę 6 wieczór.

Tenżam dziennik donosi, że Lloyd George prawdopodobnie nie będzie mógł przedłużyć swego pobytu w Paryżu i że należy oczekiwać jego wyjazdu do Anglii w połowie lub z końcem bieżącego tygodnia.

Koalicya karze Niemców.

Paryż. P. A. T. Radio krak. Rada wojenna w Metz **zasądziła trzech Niemców,** którzy podczas działań wojennych kilkakrotnie bili jeńców wojennych zajętych w fabrykach Thissen i Hagezd. Skazano inżyniera Meinigera i podmajstrzego Greiningera **na 6 miesięcy więzienia,** podmajstrzego Hoffmanna **na 3 miesiące więzienia.**

Rozdział okrętów niemieckich.

Londyn. (P. A. T.) Okręty niemieckie, które mają być oddane entencie, **mają trzy i pół miliona tonn pojemności.** Francya otrzyma około 100 tysięcy tonn i to samych wielkich parowców transatlantyckich. Udział Włoch, który otrzymały już w tonnach austryackich, będzie mniejszy, niż innych narodów. Stany Zjednoczone i Wielka Brytania otrzymają po połowie pozostałej reszty tonarzów.

BARYERA WOLNYCH NARODÓW.

Londyn. (P. A. T. Iskr. st. poznań.). „Times" pochwalając politykę Francyi, zmierzającą do utworzenia baryery wolnych narodów między Niemcami a Rosyą, pisze: W przyszłości Polska byłaby zgubioną, gdyby zrzeszenie narodów nie miało swobody operowania na Bałtyku i Morzu Czarnem.

ŻYWNOŚĆ DLA AUSTRYI.

Paryż. P. A. T. (Radio krak.). Pięć wagonów z żywnością będzie dziennie wyjeżdżać do Austryi. Austrya otrzyma prócz tego kredyt 30 milionów dolarów.

Kongres komunistów.

Helsingfors. (P. A. T. Iskr. st. poznań.). W Moskwie rozpoczęły się obrady pierwszego kongresu komunistów przy udziale przedstawicieli partyi rosyjskiej, niemieckiej, węgierskiej, rumuńskiej, **polskiej,** fińskiej, ukraińskiej, estońskiej, ormiańskiej, norweskiej i szwajcarskiej partyi socyalistycznej, amerykańskiej socyalistycznej partyi robotniczej i bałkańskiego związku rewolucyjnego socyalnych demokratów. Z ramienia rosyjskich sowietów uczestniczyli w kongresie Lenin i Trocki, Sinowjew, dalej Stalin, Buciarin, Cziczerin, Oboleński i Woroski. Na porządku dziennym jest: program komunistycznej międzynarodówki, demokracya mieszczańska i dyktatura proletaryatu, stosunek i stanowisko wobec prądów socyalistycznych w konferencyi berneńskiej, sytuacya międzynarodowa i polityka ententy, wybór zarządu etc. Wedle słów Kamienewa kongres ten będzie miał znaczenie historyczne, pierwszorzędne. Zadaniem jego będzie zastąpić plan związku narodów opracowany przez Wilsona przez utworzenie związku komunistycznego.

Znowu zamach na Lenina.

Paryż. P. A. T. Radio krak. Z Kopenhagi donoszą, że **na Lenina wykonano nowy zamach,** w chwili, gdy przejeżdżał automobilem przez Moskwę. Z pewnego domu **padło kilkanaście strzałów** na przejeżdżający automobil. Lenin wyszedł cało, tylko jego **szofer jest ranny.**

MIANOWANIE.

Warszawa. (P. A. T.) Wskutek przedstawienia ministerstwa spraw wojskowych na stanowisko komisarza rządowego do spraw Polskiego Czerwonego Krzyża mianowany został przez komendanta Piłsudskiego Władysław hr. Tyszkiewicz.

OSŁABIENIE NIEMIEC.

Paryż. (P. A. T.) Agencya Hawasa donosi: „Le Matin" ogłasza rozmowę miedzy oficerami ententy a generałem Khuckem, który zapytywany co do możliwej odbudowy militarnej Niemiec, oświadczył, **że obecne położenie uniemożliwia wojnę na czas dłuższy.**

UCIECZKA ŁODZI PODWODNEJ NIEM.

Paryż. P. A. T. Radio krak. Komisya **śledcza zebrała się** celem **ustalenia** odpowiedzialności w sprawie ucieczki łodzi podwodnej niemieckiej. Wynik śledztwa trzymany jest w najściślejszej tajemnicy, a wejście do arsenału jest surowo wzbronione. Załoga łodzi podwodnej została przewieziona do więzienia wojskowego na krażowniku „De la Plata". Holownik francuski „L' Infantigable" przybył tu i objął łódź podwodną niemiecką w posiadanie.

NADESŁANE.

KTOBY COŚKOLWIEK WIEDZIAŁ o testamencie po ś. p. Teodozyi z Hanuszkiewiczów Furdzikowej, zmarłej dnia 15 listopada 1918 w Krakowie, ul. Czarnowiejska l. 45, proszę donieść do kancelaryi notaryalnej W. P. Starzewskiego. Kraków, ul. Poselska, za sowitem wynagrodzeniem.

ZAWIADAMIAM WSZYSTKICH INTERESONYCH, że odebrałam zarząd mego majątku Olchawa i Kopaliny memu mężowi W. P. Stanisławowi Macudzińskiemu, a oddałam administracyę całego mego majątku generalnemu pełnomocnikowi WP. Antoniemu Śmiałowskiemu. Wobec tego WP. Stanisław Macudziński nie ma prawa w mojem imieniu przedsiębrać żadnych czynności prawnych i zawierać żadnych interesów w przedmiocie mojego majątku czy to ruchomego, czy nieruchomego.

Antonina Macudzińska.

Rutynowany

BUCHALTER-BILANSISTA

z kilkuletnią praktyką w poważnej instytucyi pragnie zmienić posadę. — Reflektuje tylko na samodzielne stanowisko. 1150

Zgłoszenia pod „E. Y. 6831“ do Adm. „Głosu Narodu“.

Przed **ZŁODZIEJAMI** za

= 26 koron =

może się każdy zaasekurować kupując sygnałowy aparat. 1123

Sprzedaż oraz informacye u firmy

FR. LENERT Kraków, ul. Sławkowska 6.

Cech piekarzy katolickich

poszukuje natychmiast

lokalu na kancelaryę w śródmieściu

z 1 pokoju większego z przedpokojem.

Zgłoszenia przyjmuje: St. Długoszewski Kraków XII., ul. Tadeusza Kościuszki 6. 1118

Wydawnictwa Kościuszkowskie.

- **Ks. Biskup Bandurski Władysław:** U trumny bohatera; trzy mowy . . K 3·50
- **Prądzyński Ignacy:** Czterej ostatni wodzowie polscy przed sądem historyi . . . . 2·30
- **Babiolak K.:** Tadeusz Kościuszko; Jego odezwy i raporta . . . . 5·—
- **Witkowska Helena:** Tadeusz Kościuszko (dla młodzieży) . . . . . 2·50
- **O Powstaniu Kościuszkowskiem** . . . . —·50
- **Medal Kościuszki** prof. Laszczki . . . 10·—
- **Odznaka Kościuszkowska metalowa** proj. art. Jastrzębowskiego . . . . 2·40
- **Odznaka celluloidowa z portretem Kościuszki** . . . . —·50

= poleca =

CENTRALNE BIURO WYDAWNICTW

Kraków, ul. Gołębia 20, parter.

Wydawnictwa powyższe nabywać można w Biurze i we wszystkich księgarniach. — Pocztą wysyłamy jedynie za uprzedniem nadesłaniem należytości. 1114

Restauracyjny piec kuchenny

żelazny, wolno stojący, 250 cm. długi, 112 cm. szerokości, bardzo dobrze utrzymany, z 4 bratrurami, ogrzewaczem na talerze, dla restauracyi, kuchni wojennych i t. p. doskonale się nadający, jest natychmiast do sprzedania. 1139

Wiadomości udziela Jakób Haberfeld w Oświęcimiu.

Najlepszem locum oszczędności i zysków wojennych jest

Chrześcijańskie Stowarzyszenie Oszczędności i Pożyczek 1078

= w Krakowie, przy placu Maryackim L. 2 =

przyjmuje wkładki oszczędności na 4%, udziela pożyczek hipotecznych i wekslowych na korzystnych warunkach.

Czas zgłoszeń codziennie między godz. 4 a 5½ popoł.

NAJLEPSZE NASIONA

BURAKÓW

PASTEWNYCH I ĆWIKŁOWYCH

z własnych plantacyj; z pełną gwarancyą odmian i jakości — poleca

SKŁAD NASION „ZAGON“

Sp. z ogr. por. 1060

W KRAKOWIE, ULICA BASZTOWA L. 17.

Na żądanie służymy specyalnemi ofertami.

DOBOROWYCH NASION

pastewnych, ogrodowych i gospodarczych,

ULI SŁOWIAŃSKICH

zaś w miarę możności także 1071

SIARCZANU AMONOWEGO

dostarcza po najprzystępniejszych cenach

Polskie Towarzystwo Handlowe w Krakowie.

Subiekt cukierniczy

uzdolniony w pieczywie i cukrach, znajdzie miejsce na dłuższy czas w cukierni J. Lewickiego w Rzeszowie. Uprasza się o nadesłanie świadectw i warunków. 1129

PIECZĘCIE

kauczukowe i metalowe wykonuje szybko rytownik Jan Widliński Kraków, Rynek Linia A-B 46, I. p. 911

Maszyny do pisania kasy kontrolne

są do nabycia. Naprawę i przeróbki uskutecznia się w najkrótszym czasie. — Spec. mechanicy: **Juliusz Hecker i Wł. Keyka** Kraków, Kurniki 3. 1033

POTRZEBNY

ORGANISTA

z ładnym, śpiewnym głosem do parafii w Skoczowie, Śląsk. — Dochody około 3.200 koron rocznie i mieszkanie. Referencye pożądane. 1111

DESKI

DĘBOWE

o różnych dymensyach ma na sprzedaż Zarząd dóbr Radłów stacya Bogumiłowice. 1131

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków

Składnicy i Sklepu Kółka Rolniczego w Mszanie Dolnej

odbędzie się

w sali gminnej w Mszanie Dolnej 25 marca o godz. 11 przedpoł.

W razie gdyby na tę godzinę połowa członków nie przybyła, Walne Zgromadzenie odbędzie się o godz. 12 w południe bez względu na ilość obecnych.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2. Sprawozdanie Dyrekcyi;
3. Sprawozdanie Rady nadzorczej za rok 1918 i rozdział zysków;
4. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej;
5. Udzielenie absolutoryum;
6. Wnioski i interpelacye;
7. Wybór członków Rady nadzorczej;
8. Wybór Dyrekcyi.

1170

Dyrekcya.

Zakład sadowniczy „Piast“ w Wieliczce

ma na sprzedaż w sezonie wiosennym **wielką ilość szczepów owocowych** w doborowych odmianach w cenie od 5 do 10 K za sztukę. 1158

Wysyłka w wiązkach lub całemi wagonami.

CEGIELNIE

małe, polowe, nowego rodzaju, tańsze w budowie i o wiele korzystniej pracujące od dotychczasowych; duże fabryczne, z zastosowaniem najnowszych praktycznych sposobów wyrobu cegieł, dachówki i t. p. urządza lub przerabia na podstawie 25-letniego doświadczenia **J. Janaszewski,** technik ceglarstwa, Poznań, ul. Pawła 6. 1155

„MARTA“ Pracownia Towarz. popierania przemysłu kobiecego poleca: **różańce, szkaplerze, kolie i łańcuszki** w wielkim wyborze, **szaty liturgiczne,** baldachimy, chorągwie, bieliznę kielichową, **epoloty** dla wojska polskiego. — Wykonanie staranne. Ceny umiarkowane. 1157

Kraków, ul. św. Marka 25 (róg Szpitalnej).

LICYTACYA OGIERÓW.

Ze strony Stadniny ogierów rządowych w Krakowie zostaną w dniu 21 marca 1919 o 10 rano w Bastyonie V. sprzedane w drodze licytacyi 3 wybrakowane ogiery a mianowicie

638 Kohejlan półkrwi oryentalnej, gniady 13 lat, 840 Przedświt półkrwi angielskiej, gniady 22 lat i 272 Balbit Siwa półkrwi angielskiej, kasztan 20 lat. 1161

DAMSKIE KOSTYUMY

płaszcze, futra i spodnice, oraz przeróbki i nicowanie, wykonuje szykownie i w krótkim czasie z własnych i przyniesionych materyałów.

1165 JAN KALAFARSKI, Kraków, Szewska 12.

BUCHALTERA

energicznego i samodzielnego, obznajomionego z korespondencyą i prowadzeniem biura, posiadającego kwalifikacye reprezentacyi poszukuje poważne przedsiębiorstwo.

Reflektuje się na dobrą siłę.

Zgłoszenia z podaniem warunków i wieku pod S. Z. do **Adm.** „Głosu Narodu“. 1128

Krajowe Towarzystwo rybackie ma do zbycia w swoich zakładach hodowli ryb znaczną ilość

kreczków szlachetnego karpia pierwszej jakości, jako też lina.

Zgłoszenia: Krajowe Towarzystwo rybackie Kraków, ul. Czysta 16, I. p. 1127

PIERWSZA POLSKA

chemiczna pralnia i artystyczna farbiarnia

„CZYSTOŚĆ“

przyjmuje

wszelką garderobę, materyę, jedwab i t. p. do chemicznego czyszczenia i artyst. farbowania.

Wykonuje w jak najkrótszym terminie.

Do żałoby w 24 godzinach.

Przyjmuje bieliznę i firanki do prania, rękawiczki do chemicznego czyszczenia.

FILIE:

ul. Sławkowska 23 — ul. Sebastyana 3 — ul. Koletek 9 (Centrala). Podgórze, ul. Kalwaryjska 5. 833

Kilka kamienic, will i parcel

ma do sprzedania 1081

J. ROPSKI, ulica Szewska l. 5

główne konc. biuro w Krakowie — telefon Nr. 2245. Codzień świeże zgłoszenia.

Konc. Biuro pośrednictwa

wynajmu mieszkań, kupna, sprzedaży i dzierżawy domów, majątków, will i parcel 1082

WŁ. TOKARSKIEGO

Zakopane — Hotel Warszawski.

Popierajmy pożyczkę państwową!!

AGRONOM

poszukuje dzierżawy mniejszego folwarku z inwentarzem. Wymagany porządny dom mieszkalny z ogrodem oraz blizkość miasta lub kolei. Zgłoszenia pod „Agronom do biura dzienników Hopcasa i Salomonowej, Szczepańska 9. 1143

Pierwszorzędny stroiciel fortepianów

ze Lwowa przyjmuje strojenia i reperacye. Zamówienia przyjmuje z grzeczności nauczycielka muzyki p. Helmanówna, ul. Kapucyńska 3, od godz. 3 do 5 popoł. 1164

DO SPRZEDANIA

karetka, wózek resorkowy, wózek na kuca, wolant, uprząż, wóz do rozwożenia bielizny, pieczywa itd.

Wiadomość: ul. Długa 38 w lakierni. 1152

Willa z komfortem

do sprzedania w Krakowie. Zgłoszenia do biura Hopcasa i Salomonowej Kraków. pod „Willa z komfortem“, 1160

BANK GALICYJSKI DLA HANDLU I PRZEMYSŁU

w Krakowie, Rynek 25. — Obecnie

BANK POLSKI DLA ROLNICTWA, HANDLU I PRZEMYSŁU.

Podwyższenie kapitału akcyjnego na K. 30,000.000·—

Walne Zgromadzenie akcyonaryuszy Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu z dnia 18-go lutego 1919 r. uchwaliło podwyższyć kapitał akcyjny z K 8,000.000·— na K 30,000.000·— przez emisyę nowych 55.000 sztuk pełnowpłaconych akcyi po K 400·— im. wart., przekazując Radzie Zawiadowczej określenie terminu i szczegółowych warunków emisyi tych akcyi.

Gdy z powyższej emisyi sztuk 55.000 akcyi im. wart. K. 22,000.000·— obejmuje Konsorcyum składające się z kapitalistów krajowych na własny rachunek sztuk 30.000 akcyi im. wart. K 12,000.000·—, przeto zamierzonem jest pozostałe **25.000 sztuk akcyi im. wart. K 10,000.000·—** przedłożyć do publicznej

SUBSKRYPCYI

przyczem przyznane będzie również dotychczasowym akcyonaryuszom prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcyi w ten sposób, iż za 2 stare akcye przypadnie do poboru 1 nowa akcya.

Bliższe warunki odnośnie do wykonania prawa poboru, ogłoszone zostaną w swoim czasie.

Celem możliwego zabezpieczenia sobie przydziału sztuk, przyjmuje się już teraz

ZGŁOSZENIA I WPŁATY

na powyższą subskrypcyę

sztuk 25.000 imiennej wartości K 10,000.000·— **akcyi Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu**

obecnie

Banku Polskiego dla rolnictwa, handlu i przemysłu

pod następującemi warunkami:

1) **Kurs emisyjny** nowych akcyi wynosi K 500·— za każdą akcyę z doliczeniem 5% odsetek od dnia 1-go stycznia 1919 r. do dnia wpłaty, zaś dla dotychczasowych akcyonaryuszy na podstawie prawa poboru K 470·—.

2) **Tytułem zadatku** złożyć należy K 150·— gotówką na każdą zgłoszoną do objęcia akcyę.

3) **Repartycye nowych akcyi** przeprowadzi Dyrekcya Banku wedle swego uznania.

4) Nowe akcye wydane będą akcyonaryuszom w swoim czasie po skonfekcyonowaniu sztuk, za zwrotem tymczasowego potwierdzenia kasowego na uiszczony zadatek i złożeniem reszty ceny kupna,

5) **Na wypadek nieprzydzielenia** akcyi Bank zwróci wpłaconą tytułem zadatku kwotę wraz z odsetkami 2%.

6) **Nowe akcye** uczestniczą w zyskach Banku od dnia 1-go stycznia 1919 r. na równi z akcyami dotychczasowemi.

7) **Zgłoszenia przedwstępne i wpłaty zadatków** dokonane być mogą do dnia 15-go kwietnia 1919 r.

w Krakowie: w Banku Galicyjskim dla handlu i przemysłu, Rynek 25.
„ w Filii Banku Krajowego Król. Galic. i Lod. z W. Ks. Krak.
„ w Filii Banku Przemysłowego dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem [illegible] Krakowskiem,
we Lwowie: w Banku Krajowym Królestw Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem [illegible]
„ w Banku Przemysłowym dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem [illegible] Krakowskiem.

BANK GALICYJSKI DLA HANDLU I PRZEMYSŁU.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem R. Ferka.